
Kamila Luft

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Lustro w języku. Język w lustrze

Jedną z podstawowych ról języka, jaką pełni on w danej kulturze jest, funkcja kumulatywna¹, która polega na przechowywaniu i utrwalaniu wiedzy na temat danego przedmiotu poprzez odpowiednie schematy wypowiedzi, związki frazeologiczne, utarte kombinacje słów. W języku przejawia się perspektywa oglądu danych zjawisk i obiektów, służy on nie tylko do ich reprezentacji, ale także, a może przede wszystkim do ich interpretacji. W tym kontekście interesuje mnie, jaki obraz lustra, jako przedmiotu codziennego użytku oraz artefaktu o znaczeniu naddanym (za podstawę tego naddania uważam cechy zewnętrzne związane z cechami utylitarnymi zwierciadła), przechowują język i kultura.

Etymologia

Rozważania na temat językowo-kulturowego obrazu lustra warto rozpocząć od aspektu językowego właśnie. Etymologia danego słowa może dużo powiedzieć o desygnacie i perspektywie jego oglądu w danej kulturze. Aleksander Brückner w *Słowniku etymologicznym języka polskiego* wskazuje na pochodzenie polskiego „lustra” od włoskiego słów: *lustro*-blask, *połysk*, *lustrina*². Dziś lustrina to nazwa lśniącej tkaniny, którą charakteryzuje blask, połysk, które to cechy nieodparcie kojarzą się ze zwierciadłem. Warto zauważyć, że francuskie *lustri* oznacza podwieszany żyrandol, którego upodabnia do zwierciadła

¹ J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa*, Wrocław 1994, s. 47.

² A. Bruckner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970, hasło: lustro.

to, że się mieni, iskrzy. W tym języku (podobnie jak w angielskim) określeniem stosowanym wobec przedmiotu odbijającego rzeczywistość przed nim jest *miroir* (ang. *mirror*) związane z podziwianiem, kontemplacją³.

W analizie etymologicznej należy jednak sięgnąć do dawniejszej chronologii, do okresu przed wyraźnym wykształceniem się języków romańskich. Włoski wyraz lustro pochodzi od łacińskiego *lustrare* – okazywać, przeglądać. Natomiast *Lustra*³ to uroczysty przegląd wojskowy w starożytnym Rzymie, który był poprzedzony ofiarą przebłagalną, oczyszczalną zwaną w łacinie *Lustrum*⁴. Wyjaśnia to, zatem pewne słowotwórcze koligacje słów „lustro” i „lustracja” – z łac. *lustrare* to oglądać, badać, przypatrywać się oraz znaczenie „ilustracji” jako zobrazowania, przedstawienia. Dosłownie ilustracja to pewien graficzny obraz sensów zawartych w tekście. Ilustracja tak jak lustro musi mieć swój punkt odniesienia, by spełniać swoją kulturową funkcję polegającą na oddaniu znaczeń wielu zapisanych linijek w postaci dwuwymiarowego obrazu. Ilustracja jest swoistym przekładem tekstu na obraz właśnie.

Odnosząc się do bardziej metaforycznego charakteru rozpatrywanego słowa, które to słowo w języku polskim oznacza także pewną egzemplifikację, myśl wyjaśniającą, należy zauważyć, że także w tym kontekście ilustracja jest swoistą translacją. Jednak w tym aspekcie znaczeniowym dokonuje się tłumaczenia z tekstu na tekst. Tak jak ma to miejsce we frazie „Niech ilustracja moich założeń będzie... „ – po czym pada przykład klarujący stanowisko osoby mówiącej. Dochodzi, zatem do przełożenia abstrakcji na dany konkret, pewnego uproszczenia w celu oddania najważniejszych sensów, co ma pomóc odbiorcy w zrozumieniu przekazu. Wynika z tego, iż zarówno ilustracje graficzne jak i te będące słownymi wykładnikami są sobie podobne w właściwości upraszczającego oddawania znaczeń, co jednakże nie jest równoznaczne z trywializacją owych znaczeń.

Słowo lustro w polszczyźnie pojawia się za sprawą kontaktów z zachodnio-południową Europą prawdopodobnie w XVII wieku. Natomiast bardziej „swojskim” określeniem, stosowanym od XVI wieku jest „wierciadło/wiarciadło”, od „zerkało”. Wiesław Boryś w *Słowniku etymologicznym języka polskiego* wskazuje, że „zwierciadło” to nazwa narzędzia z przyrostkiem „-dło”, służącego do oglądania czegoś⁵ (najczęściej samego siebie). Polszczyzna podkreśla

³ M. Battisini, *Symbole i alegorie*, przeł. K. Dyjas, Warszawa 2005, s. 138.

⁴ F. Sławski F, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Tom IV, Kraków 1970-1974, hasło: *lustro*.

⁵ W Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, hasło: *zwierciadło*.

więc utylitarny aspekt tego przedmiotu. „Nowy słownik języka polskiego” podaje definicję: „zwierciadło – przyrząd toaletowy służący do przeglądania się”⁶.

W języku polskim postać „zwierciadło” została przekształcona pod wpływem czasownika „wiercić się”, „odzwierciedlić”, co znaczy: przedstawić coś wiernie, uzewnętrznić, wyrazić⁷. Odzwierciedlić to ukazać coś na powierzchni lustra, powielić, przedstawić identyczną kopię. Podczas gdy lustrować były słowotwórczo związane z lustrem, a przez to z przeglądem, oglądem, zobrazowaniem, odzwierciedlić znaczy uzewnętrznić, nadać czemuś wyraz, pokazać. Odzwierciedlić jest więc bliskie ilustrowaniu w kontekście pewnego przekształcania formy wyrazy. Z tym zastrzeżeniem, że ilustrowanie jest procesem twórczym, natomiast odzwierciedlenie, będące czymś na kształt emanacji podobieństwa, wydaje się być bardziej bierne. Także „odbijać”, choć niespokrewnione słowotwórczo ze zwierciadłem jest niewątpliwie związanym znaczeniowo z tym przedmiotem i często używane w języku polskim jako synonim „odzwierciedlić”. Czasownik ten określa sposób funkcjonowania lustra, jego zasadę działania, przypisaną mu możliwość, na której zasadza się jego tajemnica. Lustro nie byłoby lustrem, gdyby nie odbijało tego, co przed nim się znajduje.

Etymologia wyrazów lustro i zwierciadło, których desygnaty można utożsamiać, a co za tym idzie słowa traktować, jako synonimy, tak też używam ich w mojej pracy, wskazuje na wielowymiarowość przedmiotu. Pochodzenie tych nazw odkrywa dwie zasadnicze grupy cech lustra, jakie przechowuje kultura. Pierwsza z nich wiąże się z właściwościami zewnętrznymi – blaskiem (często używanym określeniem jest „lustrzany blask” wskazujący na niezwykłą świetlistość, opalizującą, lśniącą powierzchnię), połyskiem. Druga odnosi się do funkcji utylitarnej, na którą wskazał Boryś uznając, że *zwierciadło* to nazwa narzędzia służącego do przeglądania się. Lustro jest skojarzone z takimi czynnościami jak: oglądanie, zerkanie, obserwowanie, które odnoszą się do zmysłu wzroku.

Lustro w języku

Etymologia wyjaśnia pewne znaczenia ukryte za słowami, gdyż wskazuje na pochodzenie danego wyrazu, jego genezę. Jednak nie dookreśla wszystkich sensów, jedynie stanowi wprowadzenie do pola semantycznego. By poznać wszystkie wymiary funkcjonowania danego słowa w języku należy zaznajomić się z kontekstami, w jakich ono występuje. W tym celu warto przywołać wszel-

⁶ *Nowy słownik języka polskiego*, pod red. E. Sobol, Warszawa 2002, s. 1297.

⁷ W. Boryś, *Słownik...*, hasło: *zwierciadło*.

kiego rodzaju związki frazeologiczne, przysłowia, utarte wyrażenia, których częścią składową jest lustro/zwierciadło.

Przedmioty tego typu ukazują identyczny wizerunek, rzeczy znajdujących się przed nimi, co potwierdza popularne porównanie: „być czyimś lustrzanym odbiciem” – być do kogoś bardzo podobnym. Warto wspomnieć, że podobne znaczenie ma związek frazeologiczny: „być jak dwie krople wody”, który również świadczy o zachodzącym między dwoma bytami izomorfizmie. Na płaszczyźnie językowej metafory przejawia się pokrewieństwo lustra i wody związane z magicznymi konotacjami obojga. Owo pokrewieństwo objawia się także w zestawieniu tafla lustra – tafla wody/łodu, które wskazuje na wyjątkową płaskość danej powierzchni, a w kontekście metafory magicznej na graniczność.

Powróćmy jednak do *stricte* językowych znaczeń wyrażenia „być czyimś lustrzanym odbiciem”. Są to słowa świadczące o doskonałym mimetyzmie w przedstawieniu kogoś, ale jednocześnie wskazują na podwojenie przedmiotu będącego źródłem obrazu. Umieszczając dwa lustra naprzeciwko siebie można dostrzec niezwykle fenomen: uzyskujemy praktycznie nieskończoną ilość wzajemnych odbić na płaszczyźnie. W tym wypadku lustro nie przenosi do innego świata, lecz mnoży ten, w którym istniejemy. Nie odbywa się to w sferze mitu czy legendy, ale jest realnym zjawiskiem fizycznym, faktycznie zachodzącym. Odbicie w lustrze tworzy iluzoryczne byty, które nie istnieją, które są jedynie cząsteczkami światła napotykanymi wypolerowaną, wygładzoną powierzchnią.

Pozorne zwielokrotnienie tego, co odzwierciedlone również manifestuje się w języku. Trywialne stwierdzenie: „Pić do lustra” oznacza spożywać alkohol w samotności, bez obecności innych, ale jednocześnie mieć towarzystwo w postaci siebie samego, jako ruchomego obrazu. W takiej sytuacji nasz wizerunek zyskuje pewną metaforyczną autonomiczność. W języku ziszcza się więc dialektyczne bycie sobą, owo ricoeurowskie „o sobie samym jako innym”⁸. Z owym Innym można prowadzić dyskusje, wznosić z nim toasty, przestaje On być traktowany jako część nas samych, choć zdajemy sobie sprawę z tego, że to my jesteśmy jego genezą. Lustro doprowadza do alienacji naszego odbicia. Jednak czy odbicie jest naprawdę nasze, być może ono należy do zwierciadła. Człowiek w swej istocie nie posiada lustrzanego wizerunku, dlatego też w zwierciadle sam dla siebie staje się Innym. Jednak, dzięki temu, iż owy Inny jest tak do nas podobny staje się na powrót częścią nas samych, czymś, z czym możemy i chcemy (choć nie zawsze) się identyfikować.

⁸ Por. P. Ricoeur, *O sobie samym jako Innym*, przeł. B. Chelstowski, Warszawa 2005.

Co zaskakujące, język wydaje się nie reagować na charakterystyczne zjawisko występujące w kontakcie z lustrem. Wszak była mowa o zwierciadlanym podobieństwie, wiernym odbiciu, odzwierciedleniu, które to wyrażenia mają świadczyć o identyczności lustrzanego obrazu i jego źródła, podczas gdy w zwierciadle wszystko jest na odwrót. Prawe staje się lewym, lewe prawym. Jednak jak wskazuje Eco fenomenologiczną właściwością lustra nie jest odwracanie, wręcz przeciwnie, przedmioty tego typu odbijają prawą stronę po prawej stronie, a lewą po lewej⁹. Dlaczego więc człowiek ma tendencję do odwracania swojego zwierciadlanego wizerunku? Włoski semiotyk wskazuje właśnie na wspomnianą wcześniej identyfikację z własnym odzwierciedleniem, jako na przyczynę swoistej asymetrycznej percepcji odbicia. Jednocześnie sugeruje, że przyczyna tego zjawiska nie tkwi jedynie w naszej psychicznej konstrukcji, ale także w biologiczno-fizjologicznych uwarunkowaniach procesu patrzenia. Mózg przetwarza lustrzane odbicie w taki sam sposób, w jaki poddaje obróbce obraz rzutowany na siatkówkę oka, a obraz ten jest rzeczywiście odwrócony. Umysł ludzki od początku swojej ewolucji przyzwyczał się do zmieniania kierunków percepcji wzrokowej. Jednak człowiek obcuje z zwierciadłem dopiero od około 5 tysięcy lat i nasz mózg nie jest przyzwyczajony do tego rodzaju doświadczeń wzrokowych, więc niejako z nawyku odwraca to, co nie jest odwrócone. To właśnie powoduje wrażenie zamiany stron. Nie jesteśmy w stanie odróżnić zjawiska fizycznego od iluzji, choć na poziomie racjonalnym mamy świadomość zachodzącego mechanizmu¹⁰.

Dlatego człowiek jest nieco zagubiony i niepewny w trakcie obcowania z przedmiotami odbijającymi światło. Lustro tworzy „zwierciadlany świat”¹¹, które to określenie oznacza pewną alternatywną rzeczywistość na opak. Ten motyw jest często wykorzystywany w literaturze, np. przez L. Carrolla w *O tym, co Alicja odkryła po drugiej stronie lustra*. Bohaterka przechodząc na drugą stronę lustra trafia do krainy, w której wszystko jest odwrócone, dziwne, fantastyczne¹². Orientując się w przestrzeni według wskazań zwierciadła zdarza się, że wykonujemy ruchy przeciwne od zamierzonych. „Lustrzany świat” to inna rzeczywistość, o ile w przypadku lustra można mówić o rzeczywistości. Nasz umysł nie radzi sobie jeszcze z ową przewrotnie odwróconą – nieodwróconą rzeczywistością.

⁹ U. Eco, *Czytanie świata*, przeł. M. Woźniak, Kraków 1999, s. 70.

¹⁰ Tamże, s. 72.

¹¹ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, hasło: *lustro*.

¹² Por. L. Carroll, *O tym co Alicja odkryła po drugiej stronie lustra*, przeł. M. Słomczyński, Warszawa 1972.

Zwierciadła przewijają się także w innych tekstach kultury, ale czasem są obciążone pewnym tabu. Jako, że były one przedmiotami kosztownymi, stosunkowo obcymi potocznemu doświadczeniu niższych warstw społecznych, nie znalazły swojego miejsca w przysłowiach czy powiedzeniach. Sięgając do *Nowej księgi przysłów*¹³ J. Krzyżanowskiego nie odnajdujemy żadnych ludowych mądrości związanych z użytkowym aspektem tych narzędzi. Z drugiej jednak strony brak staropolskich powiedzeń związanych z lustrem może wynikać z tego, że jest to przedmiot magiczny, a więc poniekąd związany z *sacrum*. Być może obawiano się przywoływać jego tajemniczej mocy poprzez wymawianie jego nazwy. Czyżby lustro skojarzone z tajemnymi mocami było słowem – tabu, wyrazem zakazanym, którego wypowiedzenie może spowodować pewne magiczne sankcje?

Potwierdzać to przypuszczenie może znany w Polsce przesąd o siedmiu latach nieszczęścia, które mają być efektem stłuczenia lustra. Warto wspomnieć, że ten zabobon nie jest obcy mieszkańcom innych części świata. W Szkocji werbalizowany jest w postaci formuły językowej: „*glasses and lasses are bruckle ware*” („lustra i dziewczęta to towar kruchy”)¹⁴. Słowa te odnoszą się do sankcji magicznych związanych z naruszeniem powierzchni tego przedmiotu i po raz kolejny wskazują na negatywne skutki zniszczenia delikatnego artefaktu.

Język łączy lustro nie tylko z takimi cechami jak kruchość, łamliwość, dziwność czy fantastyczność. Znane porzekadło „zwierciadło to wszystko zgadło”¹⁵ daje wyraz mądrości i wszechwiedzy tego przedmiotu. Podobnie stwierdzenie „Nie tkwi w lustrze, co się w lustrze mieści” wskazuje na takie walory jak samowiedza, rozwaga, roztropność¹⁶. Ta formuła jest także objawieniem prostej prawdy, bo przecież to, co wydaje się być w zwierciadle, *de facto* jest poza nim. I co najważniejsze musi być „poza”, by tkwić „w”. Przecież nic nie może być w lustrze, może być jedynie po jego drugiej stronie. Nie można tkwić „w” płaszczyźnie, „w” granicy, „w” zwierciadle. To, co dostrzegamy w tym niezwykłym przedmiocie, jest po jednej – realnej jego stronie lub po drugiej – magicznej. To, co oglądamy zależy od tego, którą stronę uznamy za naszą własną, w którą uwierzymy, ale nigdy nie zobaczymy zawartości lustra jako „tylko” lustra, bo ono samo w sobie jest puste

¹³ *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1963.

¹⁴ Tamże, hasło: *lustro*.

¹⁵ W. Kopaliński, *Słownik...*, hasło: *lustro*.

¹⁶ Tamże.

semantycznie, nie posiada treści ani znaczenia. Zwierciadło jest *simulacrum* szczególnego typu, bo jest *simulacrum* służącym do produkcji *simulacra*¹⁷. Jest imitującą samą siebie imitacją bez treści, gdyż „nie tkwi w lustrze, co się w lustrze mieści”. Przedmiot ten jedynie odbija to, co poza nim, nigdy nie ukaże nam nic więcej i nic mniej.

Z owym zjawiskiem samoświadomej imitacji poniekąd związane jest brytyjskie przysłowie: „Lustro powie ci to, czego nie powie ci żaden przyjaciel”. Słowa te podkreślają mądrość i szczerłość zwierciadła, które uobecniają się także w innych tekstach kultury, żeby wspomnieć *Królewnę Śnieżkę*. W baśni autorstwa braci Grimm lustro przekazuje prawdę, choćby była ona bolesna. W *Królowej śniegu* Andersena wszystko, co dobre i ładne rozmywa się w odbiciu a to, co bezwartościowe i niegodziwe staje się jeszcze wyraźniejsze i brzydsze¹⁸. Lustro może zdradzić nam to, o czym wolelibyśmy nie wiedzieć. Taką prawdę o nas samych może przekazać nam jedynie bliska osoba. Mają zatem rację, mówiąc w Hiszpanii: „Nie ma lepszego lustra jak stary przyjaciel”¹⁹. Bo dobry przyjaciel powinien wykazywać się szczerością i prawdomównością zwierciadła.

Wczoraj i dziś

Lustro stanowi element wielu aforyzmów, powiedzeń, formuł. Oczywiście popularność metafory zwierciadła w tekstach kultury nie jest znamieną jedynie dla czasów nowoczesnych czy postnowoczesnych. W latach 1220-1235 powstało tzw. *Saskie zwierciadło* pióra rycerza Eike von Repkova, będące zbiorem praw zwyczajowych funkcjonujących na terenie Saksonii²⁰. Nieco później, bo około 1275 r., franciszkanin z Augsburga opracował także *Zwierciadło szwabskie*²¹ stanowiące spis praw dla Niemczech południowych. Wkrótce także w Francji, Inflantach i na całym Starym Kontynencie zaczęły pojawiać się podobne księgi prawodawcze. Wyraz „zwierciadło” jest więc tu użyty na oznaczenie pewnego zbioru, dokonanej syntezy. Lustro ma właściwości skupiające, ogniskuje promienie światła, metaforycznie może zatem skupiać, „zbierać” w całość to, co pozostaje rozproszone. Czyli w tym wypadku fragmentaryczne, niesformalizowane prawa zwyczajowe, które *Zwierciadło saskie* ujmuje w system. W podobnym znaczeniu wyraz zwierciadło został zastosowany w *Wielkim zwier-*

¹⁷ Por. J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak, Warszawa 2005, s. 6-7.

¹⁸ W. Kopaliński W., *Słownik...*, hasło: lustro.

¹⁹ Tamże.

²⁰ S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 1, Kraków 1997, s. 72.

²¹ Tamże, s. 150.

ciadle przykładów. Jest to pochodząca z XIII wieku, przetłumaczona na język polski w 1612 roku, księga podająca egzemplifikacje do kazań²².

W średniowieczu *Speculum* było po *Liber* i *Summie* najpopularniejszym spośród nadawanych tytułów²³. Zastosowanie tegoż słowa w tytule dzieła świadczyło o tym, że owa pozycja najpewniej ma charakter encyklopedyczny, stanowi kompendium informacji z pewnego zakresu. Właśnie intencją zebrania sobie dostępnej wiedzy Honoriusz z Autun napisał w XII wieku *Speculum mundi*²⁴. W duchu tej tradycji także obecnie stosuje się wyraz „zwierciadło” dla zaznaczenia natury dzieła. W 2009 roku ukazało się *Lustro świata* autorstwa J. Bell – książka traktująca o historii sztuki. Na prawie pięciuset stronach zostały przedstawione artystyczne dzieje od starożytności po czasy najnowsze. Zaś *Lustro epoki* J. Ekierta to powstałe w 1988 roku kompendium wiedzy na temat teatru.

„Zwierciadło” nie tylko stosowane jest w tytułach, stanowi także nazwę gatunku literackiego, będącego odmianą literatury parenetycznej. Pierwsze utwory tego typu powstawały już w świecie starożytnym i opisywały władcę idealnego. W średniowieczu do repertuaru bohaterów dołączył dworzanin. Popularność zwierciadła – jako opis cnót i zalet charakteru ideału moralnego człowieka – zyskało w renesansie. Najwybitniejszą realizacją gatunku jest *Książę* N. Machiavellego²⁵, a na gruncie polskim *Zwierciadło, albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom jako w zwierciadle przypatrzeć* M. Reja²⁶. Zwierciadło skupia cnoty, ukazuje moralność jaką powinien legitymować się człowiek idealny. Lustro, użyte jako nazwa gatunku literackiego, oznacza doskonałość (której także jest symbolem). W owym „kształcie” zawiera się to, co uznaje się za wzór człowieka w danej epoce, jest to także płaszczyzna pomagająca w oglądzie własnych wad (bo lustro zawsze prawdę powie). Przedmiot ten jest pomocny w eliminowaniu przywar poprzez ukazanie ich. Podobne zabiegi stosują współcześni satyrycy ukazując rzeczywistość w krzywym zwierciadle. Właśnie po to, by w przewrotny sposób zwrócić uwagę odbiorców na realia ich otaczające.

W całej Europie pod tytułami przynależnymi wyżej omówionemu gatunkowi literatury parenetycznej ukazywały się trawestacje tych pozycji. Do Polski zawitała zaś postać Dyla Sowizdrzała. Pierwszy przekład jego przygód

²² W. Kopaliński W., *Słownik mitów...*, hasło: *lustro*.

²³ *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, pod red. G. Gazdy, S. Tynieckiej-Makowskiej, Kraków 2006, hasło: *zwierciadło*.

²⁴ Tamże, hasło: *zwierciadło*.

²⁵ Tamże, hasło: *zwierciadło*.

²⁶ M. Dziechcińska, hasło: *zwierciadło*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, pod red. T. Michałowskiej, Wrocław 1998, s. 1067.

nosił tytuł *Sownociardelko* – od sowy i zwierciadła, które były jego nieodłącznymi atrybutami²⁷. Lustro powiązane z mądrością, wszak sowa jest symbolem tej cechy, a sam przedmiot atrybutem jej personifikacji. Jednak zważywszy na to, że z gruntu plebejska literatura sowizdrzalska miała na celu wyśmianie oficjalnej kultury dworu, szlachty i kleru, przedmiot ten służył do ukazania wad tych grup społecznych, a nie przedstawienia ideału moralnego.

Świat Sowizdrzała to świat na opak – przedstawienie w krzywym zwierciadle²⁸, jest to rzeczywistość pełna przywar i niedoskonałości. Lustro łączy w sobie to, co prawdziwe i to, co zniekształcone, choć zniekształcenia są prawdziwe, a może nawet prawdziwsze. Trawestacje zwierciadła służą tym samym celem, jakim hołduje właściwy gatunek literacki, pokazują godny sposób życia, uczciwe normy postępowania, którymi powinien kierować się każdy człowiek. Jednak zwierciadlane parodie przedstawiają wzory godne naśladowania poprzez wyśmianie ich zaprzeczeń i odwróceń. Lustro jest tym, które choć przeinacza i kłamie, *de facto* ukazuje prawdę i w tym właśnie tkwi jego przewrotność.

Omówione powyżej przykłady wykorzystania wyrazu „zwierciadło” dla oznaczenie tekstów kultury pochodzą z dawnych wieków. Także dziś słowo oznaczające przedmiot odbijający światło można spotkać praktycznie wszędzie. Zwierciadło to miesięcznik dla kobiet. Pismo już przez sam tytuł sugeruje, że jest kierowane do damskiej części społeczeństwa. Dla znacznie szerszej grupy czytelników przeznaczony jest natomiast anglojęzyczny tabloid „Daily Mirror” wraz ze swym niedzielnym wydaniem, czyli „Sunday Mirror”. Pismo z Wysp Brytyjskich jest zaiste lustrem, pokazuje, bowiem to, co nie miało zostać ujawnione. Przedstawia głównie plotki na temat gwiazd show-biznesu i osób publicznych, zwykle wstydlive sekrety, tajemnice, które nie powinny zobaczyć światła dziennego. „Daily Mirror” jest tym, czym jest, czyli „codziennym lustrem”, i jak na lustro przystało demaskuje, obnaża całą prawdę. Oczywiście równie często manipuluje faktami i działa na zasadzie krzywego zwierciadła, by wyśmiać i zawstydzić, skompromitować. Wszak takie zabiegi podnoszą sprzedaż. Są zatem jak najbardziej pożądane, gdyż ludzie nie lubią oglądać swojego zniekształconego odbicia, lecz lubują się w podglądaniu zdeformowanego odzwierciedlenia innych.

Powracając jednak do polszczyzny, ostatnio pojawiło się nowe zestawienie słowne ze zwierciadłem w tle, które oznacza nowoczesny typ aparatu foto-

²⁷ *Encyklopedia Powszechna Wydawnictwa Gutenberga*, Poznań 1995, hasło: *Sowizdrzał*.

²⁸ Powstają obecnie cykle filmowe lub literackie tytułujące się „Krzywymi zwierciadłami”, których celem jest prześmiewcze ukazanie świata.

graficznego. Tzw. „lustrzanka cyfrowa”, bo o niej tu mowa, jest hybrydą powstałą z połączenia tradycyjnej, analogowej i cyfrowej techniki wykonywania zdjęć. Urządzenia te popularnie nazywane „lustrzankami” zawierają w swym wnętrzu małe lustro, kierujące obraz na światłoczuły panel optoelektroniczny, który przetwarza następnie go w informację cyfrową zapisywaną w pamięci²⁹.

Zwierciadło od zawsze było związane z fotografią. Czasem stanowiło jej zaprzeczenie. Tak jak ma to miejsce w przesądzie żydowskim, zakazującym umieszczania zdjęć naprzeciwko przedmiotów mogących odbić uwiecznione na nich wizerunki. Lustro stanowi także dopełnienie fotografii. Ta ostatnia i zwierciadlane odbicie są w istocie tym samym: „świetlnym odciskiem”³⁰ jak nazywa je U. Eco. Lustrzany wizerunek, zdjęcie, ilustracja są niczym obraz dany całościowo³¹, nie stanowią sekwencji ujawniającej swój sens stopniowo, lecz przekazują pełnię w jednym momencie. Zwierciadło użyte w nazwie nawet tak trywialnego przedmiotu, jakim jest aparat fotograficzny, objawia znów swoje niezwykłe właściwości, które dawniej przypisywano jego magicznej naturze.

Język jako lustro?

Słowo nazywające przedmiot odbijający to, co się przed nim znajduje jest obecny w języku na wielu polach. Jednak czy sam język może być lustrem dla człowieka i otaczającej go rzeczywistości?

Według powszechnie przyjętej dziś opinii język nie jest odbiciem świata, ale ustanowionym systemem znaczeń i kodów. Jednak w pochodzącym z czasów starożytnych *Kratylosie* Sokrates, ustami Platona, kwestionuje arbitralność języka. Twierdzi, iż między słowem-znakiem a jego desygnatem zachodzi stosunek naśladownictwa i odpowiedniości. Dla filozofa znak jest odbiciem sfery referencji, nazwa naśladuje istotę rzeczy³². Zachodząca relacja między rzeczywistością a opisującymi ją kategoriami byłaby więc relacją odzwierciadlenia, ale nie na zasadzie prostego odbicia, lecz poprzez odwzorowania samej esencji desygnatu danego pojęcia w owym pojęciu a nie zaś całości przedmiotu.

W kulturze Indii, gdzie metafora lustro nie jest naczelną kategorią, także mamy do czynienia z głębokim pokrewieństwem natury świata i języka. Man-

²⁹ M. Freeman, *Lustrzanki cyfrowe. Poradnik eksperta*, przeł. M. Jabłoński, Warszawa 2007, s. 14-16.

³⁰ U. Eco, *Czytanie...*, s. 96.

³¹ Tamże, s. 100.

³² A. Melberg, *Teorie mimesis. Repetycje*, przeł. J. Balbierz, Kraków 2002, s. 24.

try, są charakterystycznymi dla niej formułami o własnościach magicznych. Hindusi wierzą, że za ich pomocą człowiek kontroluje siebie i wzmacnia siły własnego organizmu³³. W kulturach Wschodu język jest magicznym lustrem rzeczywistości, a posługując się nim możemy wywierać wpływ na rzeczywistość, gdyż między znakiem a desygnatem istnieje więź. Dla umysłowości prelogicznej język jako narzędzie magii jest związane z światem, który określa i nazywa. To, co stanie się w sferze systemu znaczeń ma swoje następstwa w rzeczywistości – wypowiedziane zaklęcie powoduje reakcję w przestrzeni człowieka. Wniosek? Musi, zatem zachodzić między tymi dwoma sferami pewne podobieństwo i wzajemne naśladownictwo.

Święte formuły, działające podobnie jak mantry, są charakterystyczne dla wszystkich społeczeństw, które pozostają w fazie prelogicznej. To zadziwiające, iż tak różne systemy kultury łączy wiara w moc wpływania na świat za pomocą słowa. Magiczne zaklęcia, modlitwy niejako automatycznie powodują określone skutki w rzeczywistości, jeśli tylko dopełni się wszystkich ich wymogów³⁴. Język jako część rytuału ma wpływ na rzeczywistość, zachodzi więc między nim a światem pewna więź oparta o podobieństwo, odpowiedniość i tożsamość... więź oparta o zwierciadło. To, co zostaje powiedziane za pomocą języka, ziszcza się w jego odbiciu jakim jest świat.

Jeszcze w XVI wieku w Europie sądzono, iż znaki mogą być dane przez naturę lub ustanowione przez człowieka³⁵, jednak te ostatnie mają moc komunikowania tylko dzięki swojemu pokrewieństwu ze znakami pierwszego typu. Sytuacja diametralnie zmienia się w następnym stuleciu, kiedy to uznano wyższość konwencji a znaki naturalne zostały zepchnięte na margines³⁶, gdyż uznano je za nieokiełznane i niedające się kontrolować, a co za tym idzie niebezpieczne. Jest to ten sam wiek, w którym poskromiono samo zwierciadło. W manufakturze w Murano odkryto technikę pozwalającą na wyrób przedmiotów odbijających w sposób doskonały. W XVI wieku człowiek zaczął panować nad odbiciem, od tego stulecia zaczyna się kariera lustra jako przedmiotu codziennego przedmiotu i jego postępujące „odmagicznienie”, które jednak nigdy nie zostało w pełni osiągnięte.

³³ B. L. Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*, przeł. T. Hołówka, Warszawa 2002, s. 333.

³⁴ *Słownik rodzajów...*, hasło: zaklęcie.

³⁵ M. Foucault, *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, t. 1., przeł. T. Komendant, Gdańsk 2005, s. 95.

³⁶ Tamże, s. 103.

Choć dla umysłowości prelogicznej naturalne jest, iż język stanowi lustro dla świata, obowiązujący obecnie dogmat o arbitralności języka, przeczy temu. Konwencjonalna całość znaków i kodów jest wytworem społeczeństwa, powstałym nie jako odwzorowanie oczywistości lecz jako sztuczny, ogólnie przyjęty i reprodukowalny system komunikacji. Dlatego obecnie język nie jest traktowany jak lustro świata, lecz jako sfera odrębna od rzeczywistości człowieka. W tym momencie należy sobie zadać pytanie: jaka jest owa rzeczywistość nieodbijająca się w zwierciadle? I czy w ogóle możemy odpowiedzieć na to pytanie skoro nie posiadamy narzędzia do jej przedstawienia?

Świat, który nie odwzorowuje się w języku jest światem obiektywnym, czyli takim, którego istnienia nie jesteśmy w stanie stwierdzić, a co za tym idzie opisać. Człowiek jednak żyje w otoczeniu subiektywnym, lecz nie indywidualnym. Według ucznia Husserla niemieckiego fenomenologa A. Schütza rzeczywistość codziennego funkcjonowania jest oparta o intersubiektywne doświadczenie³⁷. Ludzie odbierają świat jednostkowo, jednak ich odczucia są łączone w pewną całość m. in. poprzez ciągle komunikowanie się. W interakcjach powstaje tzw. językowy obraz świata, który stanowi odbicie interpretacji rzeczywistości, dające się ująć w postaci klisz tekstowych, przysłów, utartych powiedzeń³⁸. Przez formy językowe można dotrzeć do figur myślenia kształtujących daną kulturę. Obowiązujący system komunikacji jest więc lustrem odbijającym intersubiektywną jaźń społeczną. Samo zaś zwierciadło stanowi właśnie taką kliszę, stały motyw językowy odnoszący się do pewnych kategorii porządkowania percepcji opartych o naśladownictwo, powtórzenie, zwielokrotnienie i tożsamość.

Język jest lustrem nie rzeczywistości, lecz samego człowieka. W aspekcie indywidualnym nasze słownictwo zmienia się wraz z postępami w nauce i zdobywaniem nowych doświadczeń. Język reaguje na zmiany zachodzące w człowieku, dla którego nie istnieje nic poza tym, co jest w stanie pomyśleć ergo powiedzieć. W kontekście kulturowo-społecznym język jest nośnikiem zbiorowej pamięci i najważniejszych wartości wyznawanych przez daną grupę ludzi., należy go traktować jako „publiczne zwierciadło”³⁹, tak też charakteryzuje go R. Rorty.

³⁷ Por. A. Schütz, *Świat społeczny i teoria działania społecznego*, [w:] *Socjologia. Lektury*, pod red. P. Sztompki, Kraków 2005, s. 66-70.

³⁸ J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 12.

³⁹ R. Rorty, *Filozofia a zwierciadło natury*, przeł. M. Szczubiałka, Warszawa 1994, s. 189. Na tej samej stronie Rorty mówi o myśli jako o lustrze prywatnym, rozdziela więc subiektywizm od intersubiektywizmu, jest to działanie moim zdaniem niewłaściwe, gdyż obie te sfery wzajemnie na siebie wpływają. Nie można rozdzielić myśli od mowy.

Podsumowanie

Lustro jest ważnym elementem składowym językowego obrazu świata, pojęciem stanowiącym środek poznania i metaforą opisu rzeczywistości. Poprzez swoje zakorzenie w etymologii i kulturze znaczenia skupia zasady percepcji i oglądu rzeczywistości polegające na odtwarzaniu, naśladowaniu, odzwierciedleniu, odbiciu, zwielokrotnieniu. Te mechanizmy są podstawą procesów myślenia, a przez to także poznania. Język jako sfera werbalizacji schematów i figur myślenia ujawnia wielość sensów metafory lustra zarówno w jej aspekcie poetycko-literackim, gdzie stanowi środek artystycznego wyrazu, jak i w kontekście metaforycznym będąc nośnikiem takich znaczeń jak odwzorowanie, odbicie, podobieństwo, naśladownictwo. Usytuowanie zwierciadła w tekstach kultury wskazuje na jego powinowactwo z systemami magicznymi, ale także pokazuje cechy jakie kultura przypisuje temu przedmiotowi tj. mądrość, szczerłość, wszechwiedza. Przydanie tych walorów owemu artefaktowi ma swoje źródło zapewne w własnościach fizycznych tego optycznego narzędzia.

Zwierciadło jednak jest nie tylko w języku, jest także poza nim, zawieszane gdzieś w przestrzeni, gotowe by zostać użyte do odbicia świata będącego tegoż języka wytworem, czy też odzwierciedleniem.



Roman Lewandowski

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Ewokacje dyskursu miłosnego, czyli miłość w labiryncie krzywych luster

Teraz, kiedy mówisz do mnie *teraz*, *teraz* właśnie przemija.
Z tego ruchu słów czerpie się cała nasza paramiłosna mitologia.
Poza jej nitkami i kordonkami płynie życie (nie)wyuzdane...

Jakkolwiek na przestrzeni dziejów miłość w swoich indywidualnych i zbiorowych dramatyzacjach wynalazła i przyswoiła sobie wcale okazały repertuar masek, figur i symboli¹, co więcej, chociaż ludzie skonstruowali bogatą składnię tych zróżnicowanych form językowych, dyskurs miłości zawsze był zdeterminowany przede wszystkim przygodnością życia. Ujawniający się w niej dorazny i niepowtarzalny kontekst – dzięki swej efemeryczności i naoczności – uderza w nas jak nagłe olśnienie, którego zobrazowanie jest jednak niczym próba „złapania odbicia księżyca na wodzie”². Dlatego miłość, przejawiająca się *tu i teraz* – a zatem w jedynym danym nam bezpośrednio konkretnie, co do którego możemy mieć bezsprzeczną pewność, że istnieje – zawsze jest wrogiem *logosu* i wszelkiej metafizyki. Czasoprzestrzeń ta – lapidarnie określana jako *hic et nunc* – nadaje wszelkim uczuciom oraz namiętnościom indywidualnego i bezprecedensowego odczucia unikalnego piękna oraz niezapośredniczonej prawdy. Stąd, matrycowane od tysiącleci i konfigurowane w rozmaitych kompendiach *ars amandi*, toposy miłosne mogły trwać niezmiennie jako wyznaczniki i kierunkowskazy. Mimo że podlegały one powtórzeniu oraz różnicy,

¹ Por. J. Duvignaud, *Kostiumy, maski, gry, dramatyzacje społeczne*, [w:] *Maski*, pod red. M. Janion, Gdańsk 1986, s. 44.

² Cytuję za: <http://www.zen.ite.pl/teksty/shodoka.html>